

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

P. F. w dniu 24 stycznia 2014 r. około godz. 21.30 (pół godziny przed zamknięciem sklepu) w W. na terenie Centrum Handlowego (...) przy ul. (...) w sklepie (...) oddała zatrudnionej w tym sklepie M. B. po przymierzeniu płaszcza. Pracowniczka sklepu zauważyła wówczas, iż na wewnętrznej metce tego płaszcza zawieszono zostały trzy puste wieszaki i poprosiła o wyjaśnienia. P. F. zdenerwowała się i powiedziała, że płaszcza tak wisiał wcześniej. M. B. dostrzegła w trakcie tej rozmowy, iż w torbie z napisem (...) trzymanej przez P. F. znajduje się płaszcza podobny do oferowanego w sklepie (...). Na pytanie sprzedawczyni P. F. wskazała, iż płaszcza ten kupiła w sklepie (...). Do obu kobiet podeszła kierowniczka sklepu (...) M. K.. M. B. ujawniła wówczas w kieszeni pierwszego płaszcza dwa przecięte klipsy zabezpieczające przed kradzieżą. M. B. udała się po ochronę, zaś M. K. oczekiwała wraz z P. F. przy przymierzalni. W przymierzalni stała niewielka walizka na kółkach, którą P. F. lekko odsunęła od siebie, jednak gdy opuszczała sklep z ochroną, na pytanie M. K. „a ta walizka?” wróciła i zabrała ją ze sobą. P. F. w biurze ochrony otworzyła na prośbę pracownika ochrony swą torebkę, w której znajdowały się obciążki.

M. K. została następnie poproszona do biura ochrony, gdzie stwierdziła, iż płaszcza jest nieuszkodzony i odstąpiła od zgłaszania sprawy na Policję, po czym wróciła do sklepu. Po chwili wezwano ją ponownie do biura ochrony, gdzie okazano jej rzeczy, które znaleziono w walizce na kółkach - były to odzież i buty z metkami sieci (...). Następnie w sklepie w kieszeni wiszącej w przymierzalni kurtki znalazła kolejne dwa uszkodzone klipsy antykradzieżowe i fragment odciętej szpilki od takiego klipsa.

U P. F. ujawniono łącznie sukienkę damską o wartości 79,90 złotych, bluzkę damską o wartości 48,90 złotych, spódnicę o wartości 129,90 złotych, spodnie typu leginsy o wartości 59,90 złotych, spódnicę o wartości 69,90 złotych, spódnicę czarną o wartości 149,90 złotych, spódnicę czarną z paskiem gumowym o wartości 99,99 złotych, buty typu botki o wartości 90,90 złotych, kurtkę puchową o wartości 144,90 złotych oraz płaszcza czarno – bordowy o wartości 187,90 złotych, wszystkie przedmioty pochodzące ze sklepu (...). Rzeczy te powróciły do sklepu w stanie nieuszkodzonym.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie: częściowo wyjaśnień oskarżonej (k. 26v, 138-139), zeznań świadka M. B. (k. 11v-12, 154-155), zeznań świadka M. K. (k. 5v-6, 168-169), zeznań świadka M. O. (k. 16v-17, 155), zeznań świadka M. M. (k. 18v-19, 167), protokołu zatrzymania rzeczy (k. 7-9), protokołu oględzin rzeczy (k. 20-22), pokwitowania (k. 29).

P. F. ma 26 lat, jest panną, nie ma dzieci. Ma wykształcenie średnie, nie ma zawodu. Rozpoczęła pracę w Agencji (...), gdzie osiąga dochód w wysokości 2.000 złotych. Nie była dotąd karana (oświadczenie k. 137-138; karta karna k. 145).

Wobec tego, iż w toku postępowania zaistniała uzasadniona wątpliwość odnośnie poczytalności oskarżonej - przeprowadzone zostało jej badanie sądowo-psychiatryczne. W opinii biegli z zakresu psychiatrii nie stwierdzili u oskarżonej choroby psychicznej ani upośledzenia umysłowego. Rozpoznali natomiast **cechy osobowości chwiejnej emocjonalnie**. Ten stan psychiczny, zdaniem biegłych, w odniesieniu do czasu popełnienia zarzucanego czynu, nie znosił i nie ograniczał u oskarżonej zdolności rozpoznania znaczenia czynu i zdolności kierowania swoim postępowaniem (opinia sądowo – psychiatryczna k. 73 – 76, 118-120, opinia sądowo – psychologiczna k. 113-117).

Podejrzana P. F. w toku postępowania przygotowawczego **nie przyznała się** do popełnienia zarzucanego jej czynu (k. 26v). Wyjaśniła, że w dniu zdarzenia udała się do (...) w celu podjęcia próby wyjęcia klipsów zabezpieczających z ubrań w jakimś sklepie. Miała ze sobą pustą walizkę. Weszła do pierwszego lepszego sklepu, akurat był to (...). Wybierała przypadkowe rzeczy w różnych rozmiarach, zanosila je do przymierzalni i zdejmowała klipsy. Rzeczy, z których udało się jej zdjąć klipsy wkładała do walizki- było to kilka spódnic, sukienka, spodnie, buty, kurtka i płaszcza. Jak wyjaśniła, „ja to robiłam żeby sobie udowodnić że można to zrobić i że jest to łatwe, klipsy usuwałam przy

użyciu kombinerek, które wzięłam z domu. Zrobiłam to po to, żeby kiedyś komuś móc odpowiedzieć na pytanie „jaką najgłupszą rzecz zrobiłam w życiu?”. Poza tym dla adrenaliny, dla emocji jakie temu towarzyszą ja często robię głupie rzeczy”. Wskazała też, iż nie zamierzała ukraść tych rzeczy, część zamierzała odwieść, a część porzucić w przymierzalni. Obok przymierzalni stała pracowniczka sklepu, która zauważyła jej nienaturalne zachowanie, bowiem „nie wiedziałam jak się zachować, miałam coś na sumieniu (...) zaczęłam się jąkać, byłam bardzo zdenerwowana”. Gdy pracowniczka odkryła schowane pod płaszczem puste wieszaki oskarżona wpadła w panikę na myśl o tym, że pójdzie do więzienia, dlatego zaproponowała sprzedawczyni rozwiązanie sytuacji, oferując jej możliwość odpracowania w sklepie, byleby ta nie wzywała policji. Podejrzana dodała, iż ma kłopoty finansowe z powodu zaciągniętych pożyczek w (...) i chwilówek, których z powodu braku pracy nie ma z czego spłacać, jest to kwota ok. 15.000 złotych, nadto wyraziła skruchę za popełniony czyn.

P. F. przed Sądem (k. 138-139) **przyznała, iż „miało miejsce takie zajście”** i wyjaśniła, że zarzut jest taki jakby to chciała ukraść, ale do takiego usiłowania nie doszło, bo nie zdecydowała się żeby przekroczyć linię kasy ani nawet nie chciała opuścić z tym sklepu. To było tak, że usunęła zabezpieczenia, robiąc to na silnych emocjach, że ma coś i może zostać złapana jeśli spróbuje to wynieść. Bardzo ją to podniecało, że ma coś i jest na granicy nielegalności. Miała te rzeczy, które wybrała losowo, nawet nie wie co tam było. Usunęła te zabezpieczenia, trzeba było wychodzić stamtąd, bo to był czas zamknięcia sklepu. Panie zawsze sprawdzają, czy ktoś nie zostawił w przymierzalniach jakieś rzeczy. Wyszła z przymierzalni, żeby zobaczyć czy panie nie robią porządku. Była tam pani z obsługi sklepu i zaczęła się jakoś zachowywać się dziwnie, zadawać jakiś dziwne pytania o jakiś rozmiar jakieś rzeczy. Wtedy pani zobaczyła, że w tych rzeczach które ma są wieszaki dodatkowe, na które trzeba było odwieść te rzeczy, które wtedy miała, wtedy jak się oddaje numerek. Nie miała na to szansy, bo pani wezwała ochronę i się skończyło. Na pytania obrońcy dodatkowo wyjaśniła, że zawsze mogła liczyć na pomoc rodziców i babci, do dzisiaj tak jest że wystarczy żeby powiedziała ile potrzebuje, a oni zawsze ją wspierali, brat też. Nie chciała mówić, że ma problemy, bo chciała wyjść na osobę samodzielną, więc ratowała się pożyczkami, bo liczyła że następnego dnia dostanie fantastyczną pracę, bo jest zdolna, że wygra w totka. Później wariowała swoją radością, że czas mijał, brała kolejną pożyczkę. Z tymi pożyczkami to widać jak bardzo postępowała nierozważnie.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonej jedynie częściowo, to jest co do opisu istotnych okoliczności zdarzenia, w tym zakresie bowiem wyjaśnienia oskarżonej są kompatybilne z zeznaniami obu pracowniczek sklepu (...), oskarżona nie kwestionowała okoliczności faktycznych w tej sprawie. Jednakże w kontekście pełnej treści jej wyjaśnień nie sposób było zasadnie przyjąć, iż jest to równoznaczne z realnym przyznaniem się jej do winy, do tego się bowiem nie poczuwała. **Sąd nie dał jednakże wiary oskarżonej ani w zakresie wskazywanej przez nią motywacji (emocje, adrenalina), ani też w zakresie deklarowanego zamiaru pozostawienia rzeczy w przymierzalni bądź ich odwieżenia.** Wyjaśnienia te, w ocenie Sądu stanowią przyjętą na potrzeby niniejszego postępowania linię obrony oskarżonej, mającą uchronić ją od poniesienia odpowiedzialności karnej. Jak wynika z wyjaśnień samej oskarżonej, złożonych w dniu następnym po zdarzeniu, znajdowała się ona wówczas w trudnej sytuacji finansowej, spowodowanej zaciągnięciem pożyczek w (...) i tzw. chwilówek na kwotę około 15 tysięcy złotych i nie miała pracy, „ciągle dzwonią do mnie jakieś firmy windykacyjne” (k. 26v). Oskarżona do pracownika ochrony wskazała wprost, iż płaszcz (wówczas nie ujawniono jeszcze pozostałych rzeczy w jej walizce) chciała sprzedać ponieważ ma długi, kredyty (k. 19), zaś w obecności funkcjonariusza Policji „powiedziała, że ukradła te rzeczy celem sprzedaży, a w ten sposób uzyskane pieniądze miała przeznaczyć na spłatę długu” (k. 17). W tej sytuacji wyjaśnienia oskarżonej, iż działała w celu poczucia adrenaliny rażą naiwnością i są sprzeczne z zasadami zdrowego rozsądku. Podobnie jak stałoby w sprzeczności z zasadami doświadczenia życiowego danie wiary oskarżonej, iż rzeczy spakowane do walizki, z których uprzednio odcięła klipsy zabezpieczające zamierzała pozostawić w przymierzalni, a większe – odwieść. Nawet przy założeniu pewnego infantylizmu oskarżonej, o który sama siebie posądza, nie sposób jej dać wiary w tym zakresie, tym bardziej, iż jak wskazuje pracowniczka sklepu oskarżona usiłowała ukryć trzy puste wieszaki pod oddawanym płaszczem. Wersja przedstawiona przez oskarżoną wymyka się zdrowemu rozsądkowi i wywiera wrażenie usilnej próby wypaczenia faktów celem odsunięcia od siebie winy. Nie umknęło bowiem uwagi Sądu, że oskarżona znalazła się w sklepie tuż przed jego zamknięciem, miała przy sobie obcęgi do usunięcia klipsów, jak również walizkę na kółkach, którą następnie wypełniła ubraniami ze sklepu (...). Całokształt okoliczności towarzyszących

zdarzeniu dowodzi tylko tego, że oskarżona swoim działaniem chciała zrealizować znamiona przestępstwa z art. 278 k.k., które – wskutek czujności pracowniczek sklepu – zakończone zostało na fazie usiłowania.

Sąd dał wiarę w całości zeznaniom świadków: M. B., M. K. (1), M. K. (2) i M. O.:

- **świadek M. B.** – pracowniczka sklepu (...) (k. 11v-12, 154-155) opisała szczegółowo sytuację zaobserwowaną w sklepie, na rozprawie dodała jeszcze, iż oskarżona próbowała uciekać, chciała zostawić walizkę, zaś gdy ona do oskarżonej podchodziła to tamta już zaczęła wychodzić;

- zeznania **świadka M. K. (1)** (k. 5v-6, 168-169) – z-cy kierownika sklepu (...) korespondowały co do istotnych okoliczności z zeznaniami M. B.. Obie pracowniczki sklepu wyraźnie stwierdziły, iż przebieg zdarzenia pamiętały lepiej w trakcie składania pierwszych zeznań, bezpośrednio po nim, nie zaś na rozprawie. Drobne rozbieżności tychże zeznań nie mają wpływu na ocenę ich wiarygodności, wskazują dodatkowo, iż treść zeznań nie była między świadkami uzgadniana;

- **świadek M. M. (2)** (k. 18v – 19, 167) – pracownik ochrony w C.H. (...) opisał swe obserwacje kompatybilnie do zeznań świadka M. K. (1), dodał, iż zatrzymana kobieta tłumaczyła mu, że „chciała sprzedać ten płaszcz ponieważ ma długi. Opowiadała, że ma kredyty” (k. 19), prosiła by nie wzywać policji, bo może odpracować. W pokoju zatrzymań jego uwagę przykuła lekko rozsunięta torba na kółkach, w której zauważył papier przypominający metkę sklepową, po jej otwarciu okazało się, że jest wypełniona ubraniami ze sklepu (...). Natomiast w torebce zatrzymanej ujawnił obciążki, które zgodnie z oświadczeniem P. F. były „narzędziem zbrodni” (k.19). Przed Sądem nie pamiętał już zdarzenia, argumentując to upływem czasu;

- **świadek M. O. (2)** (k.16v-17, 154) funkcjonariusz Policji, który przebieg zdarzenia znał z relacji M. K. (1), wskazał, iż w jego obecności zatrzymana, przyznała się do kradzieży. Powiedziała, że ukradła te rzeczy celem sprzedaży, a w ten sposób uzyskane pieniądze miała przeznaczyć na spłatę długu” (k. 17). Przed Sądem również nie pamiętał zdarzenia, argumentując to upływem czasu i rodzajem pracy.

Sąd nie dopatrył się żadnych okoliczności, które mogłyby podważyć wiarygodność przedstawionego przez tego świadków przebiegu zdarzenia i zachowania oskarżonej. Każdy z nich szczegółowo opisał zaobserwowany stan rzeczy. Z analizy akt sprawy w żaden sposób nie wynika, aby istniał jakikolwiek racjonalny powód ku temu, by którykolwiek ze świadków składał fałszywe zeznania na niekorzyść oskarżonej. Ich zeznania są, w ocenie Sądu, w pełni wiarygodne i nie zawierają żadnych istotnych sprzeczności, które dyskredytowałyby ich moc dowodową. W ocenie Sądu zasługują na wiarę i stanowią podstawę do ustalenia stanu faktycznego, pozwalając jednocześnie na prawidłową ocenę wiarygodności wyjaśnień oskarżonej oraz przedstawionej przez nią wersji. Dodatkowo świadek M. O. (2) jest osobą bezstronną, która działała w ramach wykonywania obowiązków służbowych, jako funkcjonariusz publiczny - a więc osoba obiektywna, w żaden sposób nie związana z oskarżoną i nie mająca interesu w obciążaniu jej – co jego samego narażałoby zresztą na odpowiedzialność z art. 233 k.k., a także na odpowiedzialność dyscyplinarną i ewentualną utratę pracy.

Wątpliwości Sądu co do logicznej poprawności i merytorycznej słuszności wniosków nie wzbudziły również: opinie sądowo – psychiatryczne dotycząca oskarżonej (k. 73-76, 118-120), ani też **opinia sądowo – psychologiczna** (k. 113-117). W ocenie Sądu biegli w sposób rzetelny przedstawili stan oskarżonej, zaś dokonaną analizę uzasadnili. Opinie są zrozumiałe, jasne, pełne, rzeczowe, zostały sporządzone przez doświadczonych specjalistów na podstawie bezpośredniego badania. Nadto opinie te odpowiadają wszelkim wymogom prawnym i formalnym, jak również nie zawierają elementów, które podważałyby ich wiarygodność. Zarówno same opinie, jak również kompetencje biegłych nie zostały przez strony zakwestionowane. Tak więc w ocenie Sądu **złożone w przedmiotowej sprawie opinie są w pełni miarodajne.**

Żadnych wątpliwości Sądu co do swej wiarygodności i rzetelności nie wzbudziły pozostałe dowody ujawnione w sprawie. Zostały bowiem sporządzone w sposób prawidłowy, zgodnie do stosownych regulacji prawnych określających ich formę i treść. Dowody te nie dały w ocenie Sądu jakichkolwiek podstaw,

by kwestionować je pod względem wiarygodności i fachowości, zostały sporządzone zgodnie z odpowiednimi przepisami, przez powołane do tego instytucje bądź funkcjonariuszy i korzystają z domniemania autentyczności oraz prawdziwości zawartych w nich oświadczeń. Dokumenty składane przez instytucje prywatne oraz strony nie zostały zakwestionowane przez stronę przeciwną pod względem wiarygodności materialnej i formalnej.

W świetle powyższego Sąd doszedł do przekonania, iż ujawniony w sprawie materiał dowodowy w sposób jednoznaczny wskazuje, że oskarżona P. F. popełniła zarzucany jej czyn i pozwala bez żadnych wątpliwości na uznanie jej winy za udowodnioną. Oskarżona P. F. w dniu 24 stycznia 2014 r. w W. na terenie Centrum Handlowego (...) przy ul. (...) usiłowała dokonać zaboru w celu przywłaszczenia ze sklepu (...) odzieży w postaci sukienki damskiej o wartości 79,90 zł, bluzki damskiej o wartości 48,90 zł, spódnicy o wartości 129,90 zł, spodni typu legginsy o wartości 59,90 zł, spódnicy o wartości 69,90 zł, spódnicy czarnej o wartości 149,90 zł, spódnicy czarnej z paskiem gumowym o wartości 99,99 zł, butów typu botki o wartości 90,90 zł, kurtki puchowej o wartości 144,90 zł oraz płaszcz czarno – bordowego o wartości 187,90 zł, czym działała na szkodę (...) Sp. z o.o., który to czyn wypełnił znamion przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 278 § 1 k.k.

Sąd miał tu na uwadze, iż oskarżona ujęta została na terenie sklepu i nie podjęła próby przekroczenia linii kas ani bramek alarmowych, niemniej jednak niekwestionowane przez oskarżoną okoliczności tej sprawy jednoznacznie, zdaniem Sądu, przemawiają za przyjęciem, iż jej czyn osiągnął formę stadialną usiłowania, nie zaś jedynie niekaralnego przygotowania do kradzieży. Oskarżona poczyniła bowiem stosowne przygotowania do kradzieży już w momencie, gdy udając się do (...) jak to sama określiła – „z zamiarem spróbowania wyjęcia klipsów z ubrań w jakimś sklepie” (k. 26v) zabrała ze sobą pustą walizkę i obcegi. Czynności, które oskarżona – co również sama opisuje – podjęła już w sklepie w postaci obcinania klipsów zabezpieczających z ubrań i pakowania ubrań bez klipsów do walizki przekroczyły, zdaniem Sądu, granicę przygotowania, bowiem stanowiły już zachowania, które bezpośrednio zmierzały do dokonania czynu zabronionego.

Sąd w przedmiotowej sprawie nie dopatrywał się żadnych okoliczności, które wyłączałyby możliwość przypisania oskarżonej winy. Jest ona osobą pełnoletnią, dojrzałą, poczytalną, nie działała pod wpływem błędu. Można więc było od niej wymagać zachowania zgodnego z obowiązującymi normami prawnymi, a jej postępowania nie usprawiedliwiają żadne okoliczności ekstremalne. Oceniając stopień winy oskarżonej, Sąd uznał, iż oskarżona przypisanego jej czynu dopuściła się umyślnie, w zamiarze bezpośrednim. Nic nie usprawiedliwia jej zachowania, dlatego stopień jej winy jest znaczny. Stopień społecznej szkodliwości popełnionego przez oskarżoną czynu Sąd uznał za wysoki, mając na uwadze rodzaj naruszonego przez nią dobra, postać zamiaru, motywację oskarżonej, jak również okoliczności popełnienia czynu. Zachowanie oskarżonej skierowane zostało przeciwko jednemu z podstawowych dóbr chronionych prawem jakim jest mienie, własność, a więc przeciwko dobru, które w gradacji dóbr chronionych prawem usytuowane jest tuż za ludzkim życiem i zdrowiem. Znaczna społeczna szkodliwość czynu oskarżonej płynie również z działania przez nią umyślnie w zamiarze bezpośrednim.

Przechodząc do uzasadnienia wymiaru kary orzeczonej wobec oskarżonej P. F.:

Rozważając kwestie rodzaju i wysokości kary Sąd kierował się dyrektywami wymiaru kary, określonymi w art. 53 k.k., nadto Sąd miał nadto na względzie wszystkie okoliczności przemawiające zarówno na korzyść oskarżonej, jak i na jej niekorzyść.

Do okoliczności niewątpliwie łagodzących zaliczyć należało dotychczasową niekaralność oskarżonej oraz de facto przyznanie się do czynu, jak również wyrażana przez nią skruchę. Natomiast do okoliczności obciążających zaliczyć należało przede wszystkim wskazywany wyżej wysoki stopień społecznej szkodliwości czynu oraz stopień winy.

I tak, w ocenie Sądu, **kara 6 miesięcy ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin w stosunku miesięcznym**, wymierzona przy zastosowaniu art. 58 § 3 k.k., jest karą sprawiedliwą, adekwatną do okoliczności popełnienia czynu, do stopnia jego społecznej szkodliwości oraz do stopnia winy oskarżonej. Kara musi być bowiem

dolegliwością, aby pomogła uświadomić oskarżonej, że postąpiła w sposób sprzeczny z porządkiem prawnym i jednocześnie powstrzymać ją od ewentualnych kolejnych naruszeń.

Orzekając ten rodzaj i wymiar kary Sąd miał przede wszystkim na uwadze zachowanie oskarżonej, biorąc pod uwagę jej wiek i dotychczasową niekaralność uznać można za mające incydentalny charakter w jej życiu, postępowanie karne stanowiło już dla oskarżonej przykrą i wymierną dolegliwość oraz powinno samo w sobie stanowić przestrożę na przyszłość przed podejmowaniem działań przestępczych, jak również, iż oskarżona niedawno podjęła pracę na umowę zlecenie, jak również okoliczność aktualnego zadłużenia z tytułu zaciągniętych pożyczek, co mogłoby czynić karę grzywny nadmiernie dolegliwą lub niemożliwą do wyegzekwowania. Sąd wziął również pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze kary w ramach prewencji indywidualnej oraz potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej w społeczeństwie i cele prewencji generalnej, której zadaniem jest wyrobienie u sprawcy przekonania o nieuchronności kary.

W związku z powyższym Sąd orzekł jak **w punkcie I** sentencji wyroku.

Zgodnie z dyspozycją art. 44 § 2 k.k. w **punkcie II** Sąd orzekł o przepadku dowodu rzeczowego w postaci obcęgów, jako przedmiotu służącego oskarżonej P. F. do popełnienia przestępstwa.

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. **w punkcie III wyroku** Sąd mając na uwadze sytuację majątkową oskarżonej zwolnił ją od ponoszenia kosztów sądowych, wydatki przejmując na rachunek Skarbu Państwa.

SSR Agnieszka Jaźwińska